

KS. JAN WILK

POTRZEBA I KIERUNKI PORADNICTWA I PEDAGOGIZACJI RODZICÓW W ZAKRESIE WYCHOWANIA DZIECI

Wiadomo już dziś, że przyczyn trudności wychowawczych należy szukać nie tylko w osobowości dziecka, ale przede wszystkim w trudnościach małżeńskich rodziców i ich postawach rodzicielskich¹, które mogą być niewłaściwie i wpływać chorobotwórczo na kształtowanie się osobowości dziecka².

Szczególnie ważną rolę w kształtowaniu osobowości dziecka odgrywają pierwsze lata jego życia. Okres dzieciństwa jest okresem największej plastyczności psychicznej, największej podatności na wpływy zewnętrzne. Jakim będzie w przyszłości dorosły człowiek, zależy od jego wychowania w okresie dzieciństwa. W tym czasie ustalają się postawy, nawyki, formy zachowania się. Wszystko to, czego dziecko nauczyło się w tym czasie, determinuje jego przyszłe sukcesy lub niepowodzenia, w przystosowaniu się do życia³. Istnieją pedagodzy i psychologowie, którzy twierdzą, że już około 5 roku życia „linia życiowa” dziecka jest ustalona⁴. Jeżeli do tego czasu dziecko podlega złym wpływom wychowawczym, w latach następnych musi być wychowywane ponownie. A wtedy obok wpajania zasad i nawyków właściwych trzeba likwidować to, co głęboko zakorzeniło się z winy rodziców w pierwszych latach życia. Mając na uwadze doniosłość wieku dziecięcego, w niniejszym artykule zatrzymamy się nad dziec-

¹ A. Isambert. *L'éducation des parents*. Paris 1968 s. 103.

² I. Bielicka, M. Ziemska. *Wpływ niektórych postaw rodzicielskich na zaburzenia osobowości dziecka*. „Zdrowie Psychiczne” 1—2: 1963 s. 72.

³ E. Hurlock. *Rozwój dziecka*. Warszawa 1961 s. 598—602.

⁴ S. Baley. *Psychologia wychowawcza w zarysie*. Warszawa 1965 s. 316.

kiem w wieku przedszkolnym (3—7 r. ż.), jako przedmiocie wpływów rodzicielskich.

W dwóch pierwszych paragrafach chcemy wskazać na potrzebę i zarysować kierunki oddziaływania na więź między samymi małżonkami, a także na postawy rodziców wobec dziecka w tych pierwszych zasadniczych dla niego latach. Natomiast w paragrafie trzecim zostanie ukazana pedagogizacja rodziców jako środek zapobiegający licznym świadomym błędom wychowawczym rodziców. Twierdzi bowiem Cz. Czapów, że posiadanie odpowiedniej wiedzy pedagogicznej przez rodziców mogłoby uchronić od niewłaściwego traktowania dziecka⁵.

§ 1. PORADNICTWO NA RZECZ WIĘZI MIĘDZY MAŁŻONKAMI

Rodzina jest instytucją, u podstaw której stoi małżeństwo. Stosunki międzyosobowe zachodzące między małżonkami — rodzicami są czymś zasadniczym. One bowiem rzutują na relację rodziców do dziecka i dziecka do nich, a przez nich na otoczenie, na szersze środowiska społeczne. Należy więc na początku ustawić prawidłowo więź między samymi małżonkami⁶.

Proces dostosowania się w małżeństwie nie jest rzeczą łatwą. Tworzą przecież ten związek ludzie o dwóch zróżnicowanych indywidualnościach. Mają odmienną psychikę i związane z nią potrzeby. Różnią się w działaniu procesów poznawczych, uczuciowych i wolitywnych. Często są niedobrani pod względem właściwości charakterologicznych. Rozbieżność tę może pogłębiać niezgodność psychoseksualna czy jakieś trudne sytuacje materialne lub losowe⁷.

Obecni małżonkowie-rodzice dzieci przedszkolnych napotykają jeszcze na dodatkowe problemy. Wiążą się one pośrednio z przemianami we współczesnych społeczeństwach, a więc wynikają głównie z procesów uprzemysłowienia i urbanizacji, z ruchliwości społecznej i upowszechnienia się pracy kobiet, także mężatek⁸.

Ruchliwość społeczna prowadzi do zawierania małżeństw przez osoby z różnych środowisk, jak wiejskie i miejskie, robotnicze i inteligenckie, czy z regionów kraju odmiennych geograficznie i subkulturowo. Sytuacja taka stwarza nowe problemy dostosowania się w małżeństwie, gdyż każde

⁵ Cz. Czapów. *Rodzina a wychowanie*. Warszawa 1968 s. 219.

⁶ K. Wojtyła. *Miłość i odpowiedzialność*. Kraków 1962 s. 210, P. Poręba. *Więź we współczesnej rodzinie polskiej jako przedmiot zabiegów duszpasterskich*. W: *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*. Lublin 1973 s. 624.

⁷ P. Poręba. *Z pomocą duszpasterską młodym małżeństwom*. „Homo Dei” 1: 1973 s. 20—23.

⁸ J. Turowski, Wł. Piwowarski. *Przemiany w strukturze i funkcjach rodziny*. Wnioski socjotechniczno-pastoralne. „Znak” 217—218: 1972 s. 1021—1041.

z małżonków wnosi odmienne oczekiwania, różne wzory zachowań, inne hierarchie wartości związane z życiem rodzinnym, stosunkami międzyosobowymi w rodzinie, stylem wychowawczym.

Mimo zawierania współcześnie małżeństw przeważnie ze względu na wzajemną miłość, proces dostosowania się w tym związku wymaga świadomego wysiłku⁹, a nieraz fachowej rady¹⁰.

Przedmiotem stałych wysiłków małżonków winno być trwałe staranie się o dobro i szczęście partnera, wyrozumiałość i tolerancja, wzajemne zaufanie i szczerłość. Czynnikiem silnie scalającym rodziców może być wspólna troska o prawidłowe wychowanie i dobro dzieci¹¹. Ten proces wzajemnego wychowywania się małżonków można potraktować jako kontakt pomocy charakterystyczny dla amerykańskiego psychologa Carla Rogersa¹². Według niego w kontakcie pomocnym jest się tak bez reszty obecnym dla drugiego człowieka (w tym wypadku współmałżonka, współmałżonki), że budzi to bezgraniczne zaufanie. Rogers stawia następujące wymagania partnerowi oddziaływującemu w kontakcie pomocnym: 1) winien być osobą bez pozy, bez maski, bez roli. Ma być naprawdę szczerym wobec siebie i drugich, bo to jedynie zrodzi postawę otwartości; 2) winien przyjąć postawę rozumienia a nie oceny. Trzeba wczuć się w sytuację partnera. Trzeba chcieć zrozumieć jego odrębność i inność; 3) dalej, wymaga się bezwarunkowej akceptacji współmałżonka i wszystkich jego wartości; 4) ostatnim warunkiem kontaktu pomocnego jest zrozumienie i odczytanie że współmałżonek pragnie ze mną współdziałać, współpracować.

Ten stały wysiłek dopracowywania się dla małżonków chrześcijańskich będzie wzmacniany środkami nadprzyrodzonymi. Sakrament Małżeństwa zobowiązuje ich do pełnego życia, zespolonego „jednakim uczuciem, podobną myślą i wspólną świętością, żeby idąc za Chrystusem, zasadą życia, stawali się przez radości i ofiary swego powołania, przez wierną swoją miłość świadkami owego misterium miłości, które Pan objawił światu swą śmiercią i zmartwychwstaniem” (KDK 52). Integrującym czynnikiem wspólnoty małżeńskiej jest ich życie z Bogiem przez łaskę i miłość¹³. Żyjąc tak będą zdolni dostrzec w partnerze dar Boga. Zobaczą w sobie nawzajem członka Mistycznego Ciała Chrystusa i świątynię Ducha Świętego.

⁹ P. Poręba. *Pedagogizacja rodziców*. „Stud. Warm.” T. VI: 1969 s. 468—474, M. Buła. *Rodzina środowiskiem pełnego rozwoju człowieka*. W: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Warszawa 1973 s. 136—137.

¹⁰ M. Ziemska. *Z badań nad kształtowaniem się postaw rodzicielskich*. „Psychologia wychowawcza” 1: 1967 s. 81—86.

¹¹ Z. Zaborowski. *O rodzinie*. Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza. Warszawa 1969 s. 59—60.

¹² C.R. Rogers. *On Becoming a Person. A Therapist's View of Psychotherapy*, Boston 1961, Za: T. Witkowski. *Pomoc terapeutyczna w kontakcie międzyosobowym*. „Roczniki Filozoficzne KUL” T. XIX: 1971 z. 4 s. 147—154.

¹³ P. Poręba. *Z pomocą duszpasterską młodym małżeństwom* „Homo Dei” 1: 1973 s. 25.

Uświadomienie sobie tej prawdy wzbudzi w nich religijny szacunek do współmałżonka, który przecież w pierwszym rzędzie należy do Chrystusa¹⁴. Tam więc, gdzie przeżywana jest miłość chrześcijańska, tam małżonkowie winni uświadomić sobie, iż we współmałżonku spotykają Chrystusa, Chrystusa kochają i Jemu służą¹⁵. Wtedy na pewno będą mieli siłę, by przebaczyć sobie, pokonać trudności, żyć w poczuciu bezpieczeństwa¹⁶.

Czasem małżonkowie potrzebują fachowej rady. Jest ona potrzebna nie tylko w momentach kryzysów, ale przede wszystkim przy przechodzeniu życia małżeńskiego w nowe fazy, szczególnie z chwilą podejmowania ról rodzicielskich po narodzeniu się dzieci¹⁷. Dobrze zorganizowane poradnictwo małżeńskie stanowi niewątpliwie czynnik profilaktyczny, a także ma znaczenie dla ochrony dzieci przed skutkami ostrych dysharmonii w stosunkach rodzinnych.

Należy zaznaczyć, że poradnictwo małżeńskie jest uważane za sposób pomocy przeznaczony dla ludzi w zasadzie zdrowych psychicznie, nie wykazujących głębszych zaburzeń osobowości. Gdy u szukającego porady podejrzewa się lub stwierdza poważniejsze zaburzenia psychiczne, należy skierować go do specjalisty. Dopiero po odpowiednim leczeniu farmakologicznym czy psychoterapii będzie zdolny do podjęcia wysiłku, jakiego wymaga poprawa sytuacji małżeńskiej i rodzinnej. Może tak się zdarzyć, że w wyniku leczenia sam będzie zdolny do poradzenia sobie z sytuacją małżeńską lub trudność zniknie wraz z poprawą jego stanu zdrowia¹⁸. W zależności od typu problemu wymagającego porady, poradnictwo może mieć charakter optymalizujący¹⁹, prognostyczny²⁰, zapobiegawczy²¹ lub też naprawczy²².

W poradnictwie małżeńskim bierze się pod uwagę nie tyle potrzeby

¹⁴ C. Colombo. *Christliche Vollkommenheit und Leben in der Ehe*. W: *Laien und chrisliche Vollkommenheit*. Hrg. G. Thils i K.V. Truhlac, Freiburg-Basel-Wien 1966 s. 215.

¹⁵ M. Dirks. *Ehe und Familie als Präsenz der Kirche in unseres Walt*. W: *Ehe und Familie ein pastorales Werkbuch*. Mainz 1972 s. 88.

¹⁶ P. Poręba. *Z pomocą duszpasterską...* jw. s. 25.

¹⁷ M. Ziemska. *Z badań nad kształtowaniem się postaw rodzicielskich*. *Psychologia wychowawcza* 1: 1967 s. 81—86.

¹⁸ M. Ziemska *Family and Child-Rearing Connselling for Parents*. W: *Les fonctions educatives de la famille dans le monde d'aujourd'hui*. Warszawa 1972 s. 315.

¹⁹ Ma miejsce wtedy, gdy problem z którym zwraca się szukający porady, wskazuje na występowanie zakłóceń w niewielkim stopniu. Doradca wtedy koncentruje się na wyjaśnieniach i metodach, które wzmagają stopień dostosowania w małżeństwie. M. Ziemska. *Family...* jw. s. 315—316.

²⁰ Ten element zawarty jest w oświetleniu przez doradcę sytuacji, z którą zwraca się szukający porady, lub wiąże się z omówieniem skuteczności proponowanych metod. M. Ziemska. *Family...* jw. s. 315—316.

²¹ Inaczej — profilaktyczny. Wiąże się z wykrywaniem i hamowaniem pewnych tendencji w stosunkach wewnętrznych rodziny, które mogą prowadzić do wystąpienia zaburzeń zachowań. Tamże s. 315.

²² Ten typ oddziaływań ma na celu zmianę typu interakcji panujących w rodzinie, a co się z tym wiąże, zmianę sposobu zachowania się poszczególnych członków rodziny. Tamże s. 315.

jednostki, co potrzeby obojga małżonków, wzajemne dostrzeganie przez nich tych potrzeb i stopień ich zaspokojenia. „Udzielanie porad w ramach poradnictwa małżeńskiego określa się jako proces, w czasie którego zawodowo przygotowany doradca pomaga dwom osobom uzyskać umiejętność rozwiązywania — do pewnego wykonalnego stopnia — problemów, które sprawiają kłopoty w ich związku małżeńskim”²³. Tak więc, ogniskiem działania doradcy jest stosunek wzajemny między dwojgiem małżonków, a nie reorganizacja struktury osobowości jednej osoby, co należy do psychoterapii. Doradca dopomaga małżonkom w oświeceniu sytuacji w jakiej znajduje się ich związek. Wyjaśnia problemy współmałżonków i podtrzymuje ich. Dostarcza im podstawy decyzji, do zmiany sposobu postępowania obojga, czy jednego z partnerów małżeńskich²⁴.

Istotne jest to, że poradnictwo małżeńskie zajmuje się parą i oboje partnerzy muszą być wciągnięci w proces diagnozy i pomocy. Doradca powinien mieć dane o sytuacji problemowej od obojga małżonków i nie tyle rozstrzygać, co jest prawdziwe czy słuszne, lub kto ma rację, ile zrozumieć oboje i wyjaśnić, które z ich potrzeb są niezaspokojone, a które zaspokojone. Powinien także wskazać obojgu metody działania, czy to podczas rozmów wspólnych, czy indywidualnych²⁵.

W zakresie problemów małżeńskich najczęściej można spotkać się z zagadnieniem wadliwych kontaktów — bądź fizycznych, bądź psychicznych. Do niefortunnnych kontaktów fizycznych zalicza się niedopasowanie seksualne małżonków do siebie, przesytność w tej dziedzinie związana z nieprzebraniem ekonomii przeżyć płciowych, zboczenia, brak kultury seksualnej. Duże znaczenie ma tu zagwarantowanie małżonkom katolickim rady seksuologa — katolika, który nie wyodrębni sfery przeżyć płciowych i zagadnień populacyjnych z całokształtu problemów małżeńskich, lecz zwróci uwagę na rozwijanie i doskonalenie wszystkich walorów osoby ludzkiej. W zakresie kontaktów psychicznych małżonków z sobą, najczęściej występuje zjawisko nierównomiernego obniżania się temperatury uczuciowej, również zbyt duża dysproporcja kulturalna²⁶.

Jak już było podkreślone: „jakość rodziny, jej spójność i trwałość uzależnione są w pierwszym rzędzie od więzi uczuciowej między małżonkami, od układu stosunków międzyosobowych wśród nich i od ich ofiarnych postaw”²⁷. Jeżeli małżonków łączy silna więź, akceptują się i cenią wza-

²³ M. Ziemska. *Family...* jw. s. 316—317.

²⁴ Tamże s. 317.

²⁵ Tamże... jw. s. 317—318.

²⁶ B. Häring. *Małżeństwo w dobie obecnej*. W: B. Häring, Nauka Chrystusa. Tłum. J. Klenowski, t. V Poznań 1966 s. 273—274, P. Poręba. *Z pomocą duszpasterską...* jw. s. 106, E. Sujak. *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*. Katowice 1971 s. 114—119.

²⁷ P. Poręba. *Centralne problemy współczesnej rodziny katolickiej*. „Homo Dei” 3: 1972 s. 172.

jemnie, każde z nich czerpie zadowolenie z wymiany uczuć i wzajemnego zaspokajania potrzeb psychospołecznych, wówczas po narodzeniu się dzieci istnieje podstawa do kształtowania się prawidłowych stosunków między rodzicami i dziećmi. Zrównoważona i stabilna diada przekształca się w równie zrównoważoną, opartą na pozytywnych związkach, triadę. Jeżeli więź małżeńska nie jest dość silna, wtedy może wytworzyć się dysharmonijny układ stosunków, czyli np.: silny związek któregoś z rodziców z dzieckiem przy większej izolacji drugiego z rodziców. Niestabilna diada podstawowa prowadzi do wytworzenia niestabilnej triady²⁸.

Moc kształtowania dobrej więzi między małżonkami jest tylko właściwością Boga, który jest Miłością i tylko współpraca z Nim może uchronić miłość między nimi od zagrażającej wszystkim i zawsze dezintegracji. Tym bardziej, że małżonkowie tak jak wszyscy ludzie noszą w sobie zadatki dezintegrujące od momentu grzechu pierworodnego i mogą podlegać działaniu szatana, ducha całkowicie zdeintegrowanego wewnątrz.

Stąd pomoc małżonkom w utrzymaniu odpowiedniej więzi winien świadczyć przede wszystkim Kościół, który w imieniu Chrystusa, ze względu na świętość małżeństwa, dobro dzieci i społeczeństwa głosi nierozzerwalność tego związku²⁹.

Ta troska duszpasterska zgodnie z zaleceniem II Soboru Watykańskiego winna przejawiać się „w głoszeniu Słowa Bożego, kulcie liturgicznym i innych pomocach duchowych, a również przez umacnianie ich z dobrocią i cierpliwością wśród trudności i utwierdzanie w miłości, aby tworzyły się naprawdę promieniujące rodziny” (KDK 42).

Oprócz poradnictwa, o którym była mowa, na wyróżnienie zasługuje kontakt światłego duszpasterza z małżonkami — rodzicami dzieci przedszkolnych. To indywidualne spotkanie będzie okazją do podjęcia twórczej rozmowy, podsunęcia rady, dobrej książki itp.³⁰.

Jeszcze bardziej doniosłą rolę w kształtowaniu właściwej więzi małżonków-rodziców spełnia Sakrament Pokuty. Obowiązkiem spowiednika małżonków jest nie tylko zgodne z zasadami udzielenie rozgrzeszenia lub jego odmowa, lecz także właściwe kształtowanie sumienia. W tej ważnej funkcji w stosunku do penitentów-małżonków winien spowiednik opierać się na etyce chrześcijańskiej, a zwłaszcza na nauce zawartej w ostatnich dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła (II Sobór Wat. Encyklika *H. Vitae Declaratio de abortu procurato „Persona humana”*)³¹.

²⁸ T.M. Newcomb, R.H. Turner, Ph.C. Converse. *Psychologia społeczna*. Warszawa 1970 s. 330, 332.

²⁹ P. Poręba. *Z pomocą duszpasterską...* jw 1: 1973 s. 20.

³⁰ P. Poręba. jw 2: 1973 s. 105.

³¹ *Wskazania dla spowiedników w zakresie spowiedzi małżonków zalecone przez Episkopat Polski w dniu 26.I.1971.* „Częst. Wiad. Diec.” 11—12: 1970 s. 254—262.

Sprawę pomocy małżonkom kładzie mocno na serce kapłanów Papież Paweł VI w encyklice *Humanae Vitae*: „Małżonków zaś uczcie niezbędnej drogi modlitwy i przygotowujcie ich należycie do tego, aby częściej, z głęboką wiarą przystępowali do Sakramentów Eucharystii i Pokuty, oraz by nigdy nie upadali na duchu z powodu własnej słabości”³².

§ 2. PORADNICTWO W ZAKRESIE RELACJI RODZICE-DZIECKO

Celem tego rodzaju poradnictwa jest zmodyfikowanie sposobu postępowania rodziców z dzieckiem i postaw wychowawczych wobec dziecka³³. Twierdzi bowiem M. Ziemska, iż u podłoża trudności wychowawczych u dziecka zdrowego znajduje się bardzo często niewłaściwe postępowanie rodziców z nim w pierwszych latach jego życia³⁴. Może być ono zamierzone lub niezamierzone wychowawczo. W praktyce zazwyczaj nie odróżnia się tych dwóch rodzajów oddziaływań rodziców, a stwierdza się ogólnikowo, że rodzice popełniają tzw. „błędy wychowawcze”. Oddziaływania niezamierzone rodziców, może nawet więcej niż świadome działania wychowawcze, mają wpływ na rozwój osobowości dziecka przedszkolnego.

Niewłaściwe świadome postępowanie rodziców może mieć swoje źródło w błędnej informacji, jaką uzyskali na temat oddziaływania wychowawczego lub w braku elementarnej wiedzy psychologicznej i pedagogicznej³⁵. W tym ma im dopomóc pedagogizacja, która będzie przedmiotem następnego paragrafu.

Inaczej trzeba oddziaływać na rodziców po wykryciu niewłaściwych postaw rodzicielskich lub zakłóconych stosunków międzyosobowych w rodzinie, kiedy rodzice nie zdają sobie sprawy, że ich postawy i zachowanie oddziałują na dziecko w wieku przedszkolnym. Mamy wówczas do czynienia z niewłaściwym niezamierzonym postępowaniem rodziców. W takim wypadku rodzicom należy wskazać związek między ich postępowaniem a trudnościami wychowawczymi dziecka i równocześnie zmieniać ich postawy czy wpływać na stosunki międzyosobowe w rodzinie. Ten typ oddziaływań jest zazwyczaj czasochłonny, nie da się ograniczyć do jednorazowej porady i musi być prowadzony w fachowy sposób³⁶.

Udzielenie porady powinno obejmować następujące etapy pracy: diagnozę lekarską i psychologiczną, opracowanie wyników badań, udzielenie

³² Paweł VI. *Humanae Vitae*. AAS 60: 1968 s. 481—503 a 29.

³³ N. Han-Ilgiewicz. *Więź rodzinna w aspekcie pedagogiki specjalnej*. Warszawa 1966 s. 257 nn. Cz. Czapów. *Rodzina a wychowanie*. Warszawa 1968 s. 348—350.

³⁴ M. Ziemska. *Family...* jw. s. 318.

³⁵ P. Poręba. *Naukowe podstawy pedagogiki* Ks. W. Gadowskiego. „Studia Warmińskie” T. I: 1964 s. 414, Cz. Czapów. jw. s. 218—223, H. Izdebska. *Funkcjonowanie rodziny...* jw. s. 152—171.

³⁶ P. Poręba. *Pedagogizacja rodziców*. „Studia Warmińskie” T. VI: 1969 s. 479.

informacji i oddziaływanie. Nie w każdej poradzie muszą wystąpić wszystkie wymienione tapy pracy, zależeć to będzie od jej przedmiotu³⁷.

Podstawowym ogniwem diagnostycznym w poradnictwie tego typu jest badanie dziecka przedszkolnego. Badania te mają dostarczyć danych diagnostycznych co do aktualnego poziomu rozwoju i stanu osobowości dziecka, typu ewentualnego zaburzenia, a także wskazać na genezę tego zaburzenia, jego fazę oraz na prognozę³⁸.

Drugim ważnym ogniwem diagnostycznym jest badanie rodziców czy innych osób zajmujących się dzieckiem przedszkolnym. Ogniwko to jednak nie jest dostatecznie rozbudowane w dotychczasowym poradnictwie. Psychologowie czy pedagodzy zazwyczaj zadają kilka pytań w wywiadzie ce do sytuacji domowej dziecka i atmosfery, jaka panuje w domu. Ten sposób prowadzi do rozpoznania tylko bardzo jaskrawej dysharmonii w życiu rodziny czy wręcz patologii lub do ogólnikowego stwierdzenia, że rodzice popełniają „błędy wychowawcze”. Tymczasem diagnoza rodzinna powinna dotyczyć struktury i organizacji życia rodziny, układu stosunków międzyosobowych i postaw rodzicielskich. Takie poznanie rodziców dziecka przedszkolnego pozwoli nie tylko na wyjaśnienie genezy zaburzeń w jego zachowaniu, trudności wychowawczych jakie sprawia, ale także na właściwą poradę, na dobranie odpowiedniego sposobu oddziaływania na rodziców w celu zmiany ich postaw i sposobu postępowania³⁹.

Trudno jest podać wyczerpujący zespół przepisów oddziaływania, które byłyby zawsze słuszne i użyteczne. Przypadek każdy wymaga indywidualnego podejścia. Doradca oddziałując na postawy rodziców ma ułatwić ich kontakt emocjonalny z dzieckiem, bo przecież stosunek uczuciowy rodziców do dziecka jest czymś zasadniczym⁴⁰. Dokonuje tego przez rozmowę z matką czy ojcem dziecka. W trakcie rozmów podaje wprawdzie rodzicom nowe czasem dla nich informacje, omawia i dyskutuje ich punkt widzenia, ale robi to w celu nauczania ich nowego spojrzenia na dziecko, na jego aktualne potrzeby, właściwe dla wieku przedszkolnego i indywidualne właściwości. Uczy ich dostrzegać to, czego dotąd nie widzieli, czy też widzieli, ale w innych proporcjach i w sposób zniekształcony. Tak pojęte oddziaływanie na postawy rodziców jest więc czymś zgoła różnym od udzielania samych rad, zaleceń i nakazów⁴¹.

³⁷ J. Jędrzejczak. *Porada wychowawcza jako podstawowy element teorii poradnictwa*. „Zagadnienia wychowawcze w aspekcie zdrowia psychicznego” 4: 1969 s. 45.

³⁸ S. Ziemiński. *Przydatność prakseologicznej aparatury pojęciowej w diagnostyce*. W: Przydatność prakseologicznej aparatury pojęciowej dla poszczególnych dyscyplin nauki. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964 s. 208—212.

³⁹ M. Ziemska. *Family...* jw. s. 322, J. Ksieniewicz. *Wychowanie a porady*. „Acta Universitatis Wratislaviensis, Prace Pedagogiczne i Psychologia” T. X: 1967 s. 90.

⁴⁰ P. Poręba. *Potrzeba naukowego duszpasterstwa rodzin*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL” t. XVIII: 1971 z. 3 s. 134.

⁴¹ M. Ziemska. *Oddziaływanie na stosunki międzyosobowe w rodzinie*. W: Sojotechnika. Jak oddziaływać skutecznie? Warszawa 1970 s. 288—307.

Postawy rodziców, które chce się zmieniać są nabytą strukturą poznawczo-dążeńiowo-afektywną. Przekształcenie tej struktury wymaga oddziaływania zarówno na jej sferę poznawczą, jak i na sferę emocjonalno-motywacyjną. Chodzi więc o zmianę obrazu dziecka w oczach rodziców, jego ocenę, a co za tym idzie emocjonalny stosunek do niego i postępowanie z nim. Takie działanie wymaga spełnienia pewnych warunków ze strony doradcy⁴². A oto niektóre z nich: 1) stosunek do rodziców szukających porady nie osądzający, a ogólnie akceptujący ich jako osoby. 2) Zainteresowanie nie tylko poszczególnymi osobami ale przede wszystkim ich wzajemną więzią międzyosobową⁴³. 3) Dążenie do życzliwego zrozumienia matki czy ojca. 4) Konieczność zapewnienia wzajemnego zaufania i dyskrecji. 5) Matka i ojciec muszą być aktywni, zaangażowani emocjonalnie, muszą uczestniczyć w działaniu zmierzającym do przywrócenia właściwego stosunku do dziecka przedszkolnego. 6) Dalsza zasada, to indywidualizacja, czyli traktowanie każdego przypadku w sposób odrębny i specyficzny⁴⁴.

Następnie należy wyakcentować niektóre sposoby oddziaływania na postawy rodzicielskie⁴⁵. Praca nad przekształceniem postaw niewłaściwych powinna rozpocząć się od wzmacniania, rozwijania i kształtowania postaw właściwych, zwłaszcza tych, które są szczególnie zagrożone przez istnienie obok nich niewłaściwych. I tak przy istnieniu u rodziców np. postawy unikania kontaktu z dzieckiem w wieku przedszkolnym, praca z rodzicami winna zmierzać do znalezienia pól współdziałania. Przy postawie nadmiernie chroniącej i uzależniającej trzeba pracować nad tym, aby dziecko było traktowane z rozumną i właściwą dla jego wieku przedszkolnego swobodą. A przy postawie nadmiernie naginającej i wymagającej trzeba uczyć patrzeć na dziecko jako na rozwijającą się indywidualność, posiadającą wiele zalet i możliwości rozwojowych, mimo pewnych braków, które należy traktować jako drugoplanowe. W wypadku dostrzeżenia postawy odrzucającej wobec dziecka przedszkolnego, trzeba znaleźć przyczynę odrzucania a następnie wskazać na pozytywne cechy dziecka, by w ten sposób wpływać na jego akceptację przez rodziców.

W wypadku, gdy niewłaściwe postawy rodzicielskie występują u obojga rodziców ważne jest rozeznanie, które z rodziców może w danej sytuacji stanowić dla dziecka lepsze oparcie, a równocześnie czyje pożądane postawy są bardziej podatne na oddziaływanie. W pierwszej fazie należy stosować oddziaływanie wzmacniające postawę rodzicielską wobec dziecka

⁴² Tamże s. 290.

⁴³ H. Podgórecki. *Zasady socjotechniki*. Warszawa 1966 s. 112.

⁴⁴ M. Kulczycki. *Z problemów współpracy z rodzicami*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne i Psychologia” T. IX 1967 s. 75

⁴⁵ M. Ziemska. *Postawy rodzicielskie*. Warszawa 1973 s. 194—199.

tego z rodziców, którego kontakt jest mniej zaburzony. A następnie stopniowo i dłużej trwającemu oddziaływaniu powinno być poddane to z rodziców, którego kontakt z dzieckiem jest bardziej zaburzony⁴⁶.

Niezmiernie istotnym celem rozmowy z rodzicami jest osiągnięcie takiego stanu, by ojciec i matka sami dochodzili do tego, czego dziecko od nich potrzebuje. Dopiero wtedy stanie się to ich trwałym osiągnięciem. Należy także zabiegać o to, aby rodzice nie tylko rozumieli potrzeby dziecka, lecz sami nauczyli się je „odczytywać” z jego zachowania i wychodzili im naprzeciw.

M. Ziemska na podstawie swoich badań warszawskich podaje jeszcze następujące spostrzeżenia⁴⁷.

1) Łatwiej jest przekształcać postawy gdy rodzice nie są pewni słuszności swego postępowania, niż wtedy gdy nie mają w tym względzie żadnych wątpliwości.

2) Niezgodność fachowych doradców co do danej sprawy utrudnia pracę nad przekształceniem postaw.

3) Ojcowie nie są bardziej oporni niż kobiety w pracy nad zmianą postawy wobec dziecka.

4) Małżeństwa młode są bardziej podatne na zmianę postawy niż rodzice starsi.

5) Im sztywniejsze są nieprawidłowe postawy rodzicielskie, tym trudniej jest na nie oddziaływać.

6) Zbyt szybka poprawa postawy rodziców wobec dziecka świadczy o pozornym a nie rzeczywistym jej przekształceniu.

Oprócz postaw rodziców wobec dziecka, które szeroko zostały omówione, zgłaszający się po poradę charakteryzują się jeszcze, zdaniem T. Kukołowicz, postawami wobec sprawy, z którą przybywają i postawami wobec osoby udzielającej porady⁴⁸.

Wymienia się następujące postawy w stosunku do sprawy, z którą zgłaszają się rodzice:

1) rodzice mogą być rozszaleni i nieskłonni do wysłuchania rad,

2) mogą mieć postawę usztywnioną, niechętną do zastanowienia się nad własnymi trudnościami,

3) mogą być zrozpaczeni, że ich rodzina odbiega od wytworzonego przez nich ideału,

4) i wreszcie mogą mieć postawę wyrażającą się w dążeniu, że coś się naprawdę da zmienić. Ta ostatnia — wprawdzie najrzadziej występująca — jest najbardziej pozytywną postawą z punktu widzenia poradnictwa.

⁴⁶ I. Bielicka, M. Ziemska. *Wpływ niektórych postaw rodzicielskich na zaburzenia rozwoju osobowości dziecka*. „Zdrowie Psychiczne” 1—2: 1963 s. 72—80.

⁴⁷ M. Ziemska. *Postawy...* jw. s. 201.

⁴⁸ T. Kukołowicz. *Poradnictwo wychowawcze na rzecz rodziny*. „Roczniki Filozoficzne KUL” t. XIX: 1971 z. 4 s. 189.

Każda z wymienionych postaw wymaga oczywiście odmiennego traktowania szukającego porady⁴⁹.

Nie bez znaczenia są też postawy rodziców wobec udzielającego porady. Wymienia się tu postawę chwiejną, wymuszoną — żądającą potwierdzenia dla swojego pomysłu oraz postawę współpracy, która jedynie otwiera możliwość współdziałania.

Udzielając porady trzeba liczyć się też z cechami charakteru rodziców. Innych bowiem metod należy użyć w stosunku do rodziców lęklwych, słabych, a innych w odniesieniu do obojętnych, egoistycznych. Uwzględnić też trzeba cechy społeczne danej rodziny i jej warunki życia⁵⁰.

Wymienione cechy rodziców poszukujących porady w zakresie wychowania dziecka przedszkolnego, nie wyczerpują zapewne wszystkich aspektów tego zagadnienia. Wskazują jednak, że udzielający porady musi najpierw ustalić, kto ma być jej podmiotem, jakimi postawami charakteryzuje się wobec dziecka, porady i udzielającego jej, oraz w jakich obecnie żyje warunkach⁵¹.

Wszystko, co zostało powiedziane o zasadach i metodach poradnictwa rodzinnego w zakresie wychowania dziecka przedszkolnego, pokrywa się z założeniami caseworku⁵². Istotne przecież dla tej metody są zasady: indywidualizacji, usiłowania zrozumienia bez potępienia i zasada samostanowienia w granicach rozsądnych możliwości⁵³. Korzystanie więc z metod caseworku, zdaniem N. Han-Ilgiewicz, wydaje się najbardziej przydatne w pracy poradniczej z rodzicami⁵⁴.

Wreszcie nasuwa się pytanie: kim powinni być udzielający porady, tak ze względu na przygotowanie zawodowe, jak i specyficzne cechy osobowości? Do osób stale zaangażowanych w poradni winni należeć: psycholog i pedagog. Psycholog winien posiadać pełne wykształcenie w dziedzinie psychologii ogólnej, rozwojowej a także klinicznej. Pedagog również powinien posiadać pełne wykształcenie pedagogiczne w zakresie pedagogiki ogólnej, pedagogiki dla dorosłych ze szczególnym uwzględnieniem pedagogiki rodziny oraz pedagogiki specjalnej⁵⁵.

⁴⁹ N. Han-Ilgiewicz. *Więź rodzinna...* jw. s. 71.

⁵⁰ A. Isambert. *L'éducation des parents*. Paris 1960 s. 129—130.

⁵¹ T. Kukołowicz. *Poradnictwo...* jw. s. 190.

⁵² Casework powstał w USA i oznacza zespół metod i zabiegów stosowanych przez różnego rodzaju instytucje opiekuńcze. Główne zasady Caseworku sprowadzają się do jak najbardziej indywidualnego, a jednocześnie kompleksowego traktowania każdego przypadku. W każdym wypadku zwraca się tu uwagę na sprawy rodzinne. Cz. Czapów. *Rodzina a wychowanie*. Warszawa 1968 s. 350, F. Hollis, Casework. *A Psychological Therapy*, New York 1964, H.H. Perlman. *Social Casework, A problem — solving Process*, Chicago 1965, A. Szymborska. *Główne zasady Caseworku*. „Biuletyn Sądownictwa dla Nieletnich” 2: 1964.

⁵³ N. Han-Ilgiewicz. *Dziecko w konflikcie z rodziną*. Warszawa 1971 s. 9—11.

⁵⁴ Tamże s. 199.

⁵⁵ P. Poręba. *Pedagogizacja rodziców*. jw. s. 482.

Do osób angażowanych terminowo winni należeć lekarze różnych specjalności, psychoterapeuci, prawnicy, pracownicy społeczni. Profil więc zawodowy poradni musi być szeroki⁵⁶. Zapewne między innymi tego rodzaju pomoc małżeństwu i rodzinie miał na uwadze II Sobór Wat. mówiąc w Konstytucji duszpasterskiej: „Specjaliści, zwłaszcza w dziedzinie biologii, medycyny, socjologii, i psychologii wiele mogą oddać usług doboru małżeństwa i rodziny” (KDK 52).

Jak zauważa A. Isambert, przygotowanie specjalistyczne w tego rodzaju pracy nie jest jednak wystarczające⁵⁷. Każdy pracownik bez względu na posiadany zawód, powinien posiadać pewną formację psychologiczną — i to nie tylko w zakresie psychologii dziecka, ale także w odniesieniu do rodziców, relacji rodzinnych, małżeńskich i społecznych. Nadto, zdaniem T. Kukołowicz dobrze byłoby, by pracownicy poradni posiadali własne doświadczenie małżeńsko-rodzinne⁵⁸.

Nie można też pominąć odpowiednich cech osobowości pracownika poradni. Winien posiadać normalną, zdrową osobowość, umiejętność nawiązywania kontaktu i słuchania, znajomość metod wychowawczych. Poza tym powinien posiadać umiejętność szerokiego i obiektywnego spojrzenia na sprawę mu powierzoną, spojrzenia pełnego wiary w możliwości rodziców⁵⁹. Dodać jeszcze należy potrzebę talentu pedagogicznego, umiejętność stałego wzbogacania własnej osobowości i doskonalenia jej oraz sprawność w gromadzeniu własnych doświadczeń i zdolność ich uogólniania⁶⁰.

Jak łatwo zauważyć, w poradnictwie wychowawczym na rzecz rodziny, więcej może niż gdzie indziej, nie wystarczy być dobrym technikiem w swojej specjalności, trzeba być nadto pełnym człowiekiem charakteryzującym się pozytywnym stosunkiem do drugiego⁶¹.

Poradnia tak zorganizowana jest poważnym środkiem duszpasterstwa rodzin⁶² i powinna znaleźć się jako instytucja stała w ramach duszpasterstwa parafialnego. Jako fachowa pomoc mogłaby skutecznie przeciwdziałać powstawaniu groźnych konfliktów życia małżeńskiego i rodzinnego, a istniejące rozwiązywać⁶³. Rozwój gęstej sieci diecezjalnych i parafialnych czy dekanalnych poradni rodzinnych winien spowodować: jedność i spójność małżonków z sobą oraz rodziców z dziećmi i przywrócenie

⁵⁶ T. Kukołowicz. *Poradnictwo...* jw. s. 190.

⁵⁷ A. Isambert. *L'éducation...* jw. s. 139.

⁵⁸ T. Kukołowicz. jw. s. 191.

⁵⁹ A. Isambert. jw. s. 142.

⁶⁰ J. Czaplńska. *Osobowość pracowników poradni. „Zagadnienia wychowawcze w aspekcie zdrowia psychicznego”* 2: 1969 s. 47.

⁶¹ T. Kukołowicz. jw. s. 191.

⁶² P. Poręba. *Potrzeba naukowego duszpasterstwa rodzin.* jw. s. 141.

⁶³ P. Poręba. *Konflikty rodzinne a rozwój osobowości dziecka.* „Stud. Warm.” T. VIII: 1971 s. 403.

wewnętrznej atrakcyjności rodzinie. Także poradnie winny przyczynić się do regeneracji życia rodziny i we wspólnym wysiłku wytworzyć społeczności silne, zdolne do działania i apostołowania przykładem.

Niewłaściwy stosunek rodziców do dziecka przedszkolnego, oprócz fachowej porady ludzkiej, mogą zmienić środki nadprzyrodzone, którymi dysponuje Kościół. Słowo Boże i Sakramenty zwłaszcza Eucharystia i Sakrament Pokuty, są w stanie odnowić rodziców i usprawnić ich funkcję wychowawczą, by mogli „przy pomocy słowa i przykładu być dla swych dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie” (KK 11).

Inną formą pomocy, jaką może dysponować duszpasterstwo rodzin w parafii, jest kontakt kapłana, katechetki czy katechety z rodzicami dzieci korzystających z katechezy przedszkolnej. Ta praca z rodzicami może mieć miejsce na każdej katechezie, na specjalnych konferencjach, może być nawiązana przez kontakty osobiste, czy też przez wciąganie do pracy dla dobra całej parafii⁶⁴.

Katolicka rodzina i może już „uzdrowiona”, nie powinna pozostać sama wśród wielkiej liczby rodzin chorych, niedoskonałych wychowawczo czy rozbitych. Toteż niezbędnym wydaje się wytworzenie dla niej mocnego zaplecza w postaci odpowiednich form współżycia i współdziałania z innymi zdrowymi rodzinami. Chodzi o wytworzenie wzajemnego kontaktu, promieniowania pomocy oraz działania wyraźnie apostołowskiego⁶⁵. Ten cel winien przyświecać zawsze duszpasterstwu rodzin, by rodzina umiała apostołować, by stała się podmiotem działalności duszpasterskiej przez więź między małżonkami i właściwe relacje do dzieci⁶⁶.

§ 3. PEDAGOGIZACJA RODZICÓW DZIECKA PRZEDSZKOLNEGO

Dziecko nie może w domu tylko rosnąć⁶⁷. Ono ma być wychowywane. Nie wystarczy tu tylko intuicja. Wychowanie w czasach współczesnych staje się sprawą wiedzy, umiejętności i doświadczenia⁶⁸. Stąd ogromne zapotrzebowanie na pedagogizację rodziców⁶⁹, czyli popularyzowanie wie-

⁶⁴ P. Poręba. *Centralne problemy...* jw. s. 180—181, J. Krajdocha. *Zadania i formy katechizacji dzieci przedszkolnych „Katecheta”* 5: 1973 s. 222—223.

⁶⁵ F. Macharski. *Rodzina a Kościół*. jw. s. 61—63, K. Łopuska. *Pomoc rodzin dla rodzin w dziedzinie wychowania*. W: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej* pod red. F. Adamskiego. Warszawa 1973 s. 247—258.

⁶⁶ P. Poręba. *Potrzeba...* jw. s. 143.

⁶⁷ H. Filipczuk. *Każde dziecko jest inne*. Warszawa 1966 s. 108—109.

⁶⁸ H. Muszyński. *Rodzina, moralność, wychowanie*. Warszawa 1971 s. 230.

⁶⁹ Cz. Czapów. *Rodzina a wychowanie*. Warszawa 1968 s. 347, N. Han-Ilgiewicz. *Trudności wychowawcze i ich łożo psychiczne*. Warszawa 1961 s. 308, Tamże. *Więź rodzinna...* jw. s. 277, 282—284, T. Kukołowicz. *Pedagogizacja rodziców w duszpasterstwie parafialnym*. „Spraw. Tow. Nauk. KUL” 15: 1965 s. 68—71.

dzy związanej z rozwojem i wychowaniem dzieci⁷⁰. Organizowanie pedagogizacji rodziców winno leżeć w kompetencji poradni parafialnej⁷¹.

Wprawdzie każda rodzina jest inna i każde dziecko jest inne⁷², „ma własną odrębną osobowość, własny charakter, własną jedyną misję na ziemi, własne imię w planie Bożym”⁷³. Można jednak podać ogólne prawidłowości dotyczące wszystkich wychowujących rodziców i wszystkich wychowywanych dzieci.

Omówimy kolejno treść, formy i metody pedagogizacji rodziców. Mając na uwadze treść chodzi nam o przekazanie rodzicom informacji na temat następujących zagadnień: 1) kim jest dziecko w wieku przedszkolnym? (bo ten okres rozwojowy cały czas mamy na uwadze), 2) kim są rodzice wychowujący to dziecko? 3) co rodzice powinni mu przekazać? 4) w jaki sposób powinni to robić?

Znajomość dziecka, tak nieodzowna dla jego prawidłowego wychowania, nie jest rzeczą łatwą. Dotyczy ona wszystkich procesów rozwojowych dziecka, czyli zachodzących w nim zmian progresywnych, wymagających zrozumienia ze strony rodziców⁷⁴. Nie znając tych prawidłowości, rodzice są narażeni na popełnianie poważnych błędów wychowawczych. Często mogą normalne objawy rozwoju wziąć za wypaczenia. Ma to miejsce np. na początku wieku przedszkolnego, gdy dziecko odkrywa swoje „ja”. Ponieważ odkrywa wówczas swoją wolę, wyodrębnia się z otoczenia i przejawia przekorę w stosunku do rodziców. Źle postępują rodzice jeżeli w sposób brutalny próbują usunąć te objawy, hamują bowiem pierwsze przebliski jego usamodzielnienia, do którego przecież zmierza proces wychowania⁷⁵. Znajomość dokładna tej fazy rozwoju dziecka, liczenie się z jej prawami i prawidłowościami pozwoli też rodzicom w porę zorientować się czy dziecko rozwija się normalnie, czy też jest opóźnione w rozwoju i wymaga pomocy u specjalisty.

Mówiąc o właściwościach dziecka w okresie przedszkolnym, najpierw trzeba liczyć się z jego zainteresowaniami. Wiek ten pozostaje u dziecka pod przemożnym panowaniem wyobraźni i iluzji. Dziecko interesuje się głównie zabawą i bajką. Zabawa jest podstawową jego działalnością. Ona rozwija jego sprawności fizyczne, poszerza inteligencję i przyczynia się do jego uspołecznienia. Wiek przedszkolny jest także wiekiem bajki. Odpowiednio dobrane i nie rozbudzające nadmiernie wyobraźni są bogatym środkiem rozwoju umysłowego, społecznego, estetycznego i moralnego

⁷⁰ M. Ziemska. *Oddziaływanie na stosunki międzyosobowe w rodzinie*. W: Socjotechnika. Jak oddziaływać skutecznie? Warszawa 1970 s. 288.

⁷¹ P. Poręba. *Pedagogizacja rodziców*. jw. s. 479.

⁷² H. Filipczuk. jw.

⁷³ G. Courtois. *Radę dla rodziców*. Kraków 1967 s. 19.

⁷⁴ G. Courtois. jw. s. 18.

⁷⁵ P. Poręba. *Pedagogizacja...* jw. s. 425.

dziecka. Trzeba liczyć się także z pytaniami jakie dziecko stawia w tym okresie swoim najbliższym. Gdy pyta o przyczynę rzeczy przejawia zainteresowania Bogiem, który uczynił cały świat. Zdolne jest także już w tym okresie do nawiązania z Bogiem kontaktu w modlitwie ⁷⁶.

Zainteresowania dziecka w tym okresie wiążą się z jego potrzebami i popędami ⁷⁷. Należy zwłaszcza zwrócić uwagę rodziców na potrzeby mające specjalny wydzźwięk w procesie wychowawczym. Dziecko charakteryzuje się potrzebą miłości. Chce kochać i chce być kochane. Domaga się także poczucia bezpieczeństwa ⁷⁸. Kiedy równowaga w rodzinie zostaje zagrożona i zachwiana osobowość dziecka ulega zaburzeniom. Niemniej ważna jest potrzeba uznania ze strony otoczenia, najpierw najbliższego, a następnie dalszego. W ten sposób dziecko dochodzi do pozytywnej oceny samego siebie i zdobywa poczucie własnej wartości. Od samego początku dziecko przejawia także potrzebę aktywności. Ta potrzeba wiąże się najbardziej z czynnikiem tzw. „trzecim”, czyli duchowym. W zależności od systemu nerwowego, np. sił witalnych, aktywność dziecka może być bardzo różna. Z nią wiążą się przeżycia dziecka najbardziej osobiste i pochodzące z jego własnej inicjatywy. Zablockowanie tej potrzeby u dziecka, np. przez super-opiekę ze strony rodziców czy nadmierne wymaganie może wypaczyć prawidłowy jego rozwój ⁷⁹.

Obok znajomości potrzeb dziecka rodzice winni znać także i jego temperament, który jest ważnym składnikiem struktury emocjonalnej, biorącej udział w motywacji dziecka ⁸⁰. J.P. Pawłow rozróżnia cztery temperamenty: a) mocny — zrównoważony — ruchliwy, wg terminologii Hipokratesa — sangwinik, b) mocny — zrównoważony — powolny (flegmatyk), c) mocny — niezrównoważony — ruchliwy (choleryk), d) słaby (melancholik) ⁸¹. Dziecko o temperamencie mocnym — zrównoważonym i ruchliwym jest pogodne, odporne na zmęczenie, łatwo zapomina o doznanych przykrościach. Jeżeli znajduje się w normalnych warunkach wychowawczych wówczas nie sprawia większych trudności. Ponieważ jednak jest sugestywne łatwo może odsiepować od przyjętych uprzednio zasad. Dziecko o temperamencie mocnym — zrównoważonym — powolnym jest pogodne, odporne i nie sprawia większych trudności wychowawczych. Ze względu jednak na swoją powolność w reakcjach, robi wrażenie leniwego i opieszalego. U dziecka o temperamencie mocnym — niezrównoważonym — ruchliwym proces pobudzenia góruje nad procesem hamo-

⁷⁶ P. Poręba. jw. s. 426—427.

⁷⁷ Por. N. Han-Ilgiewicz. *Potrzeby psychiczne dziecka*. W-wa 1961.

⁷⁸ T. Kukołowicz. *Poczucie bezpieczeństwa w rodzinie*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1: 1970 s. 49—62.

⁷⁹ P. Poręba. *Pedagogizacja*. jw. s. 430—432.

⁸⁰ P. Poręba. jw. s. 432.

⁸¹ S. Rubinsztejn. *Podstawy psychologii ogólnej*. Przekład pod red. T. Tomaszewskiego. Warszawa 1962 s. 866—876.

wania. Dlatego jest bardzo żywe, ale równocześnie nie zrównoważone. Ten temperament, może więcej niż inne, wymaga odpowiednich metod i środków wychowawczych. Natomiast u dziecka o temperamencie słabym istnieje przewaga procesu hamowania nad pobudzaniem. Jest mało odporne na trudne sytuacje, niestałe w podejmowaniu decyzji, stroniące i zamykające się przed innymi dziećmi. W wychowaniu wymaga dużej wyrozumiałości i delikatności, a przede wszystkim atmosfery zaufania. Należy dodać, że trudno spotkać dzieci i w ogóle ludzi posiadających czyste temperamenty. Najczęściej temperamenty są mieszane z przewagą jednego z nich.

Oprócz znajomości zainteresowań dziecka przedszkolnego, jego potrzeb i temperamentu niedozowna jest, dla wychowujących rodziców, znajomość historii życia dziecka⁸². Mamy tu na myśli doświadczenia i przeżycia objęte jego świadomością i pamięcią, jak i nie objęte. Badając więc tę historię, trzeba zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na odziedziczone właściwości dziecka. Mogą to być skłonności epileptyczne, charakteropatyczne czy socjopatyczne, utrudniające normalny rozwój jego osobowości. Przyczyną takiego przypadku bywa m. in. alkoholizm zakorzeniony w rodzicach czy dalszych przodkach. Poza tym dziecko może posiadać niekorzystne właściwości wrodzone, które nabyło drogą jakiegoś przypadku: choroby w łonie matki, w czasie porodu, czy też po urodzeniu. Nie trzeba wykazywać, że dziecko przedszkolne z taką historią swojego życia sprawi dużo trudności wychowawczych. Prócz tego w historię życia dziecka wchodzi jego osobiste doznania i przeżycia od pierwszych chwil jego przyjścia na świat. Te także nie pozostają bez wpływu na proces wychowania.

Prawidłowe wychowanie dziecka w ogóle, a zwłaszcza w pierwszych jego latach, wymaga także posiadania informacji o wychowujących rodzicach. Oni bowiem są w tym wieku dla dziecka najlepsi, najmądrzejsi, najsilniejsi, wszechmocni, wszechwiedzący. Przez pryzmat tego obrazu rodziców dziecko patrzy na świat, wartościuje rzeczy i ludzi⁸³. Stąd wielka potrzeba psychologii rodziców⁸⁴, którzy są dla dziecka przedmiotem identyfikacji, jak już było w pierwszym paragrafie pracy powiedziane⁸⁵. W tym miejscu zostaną podane tylko te informacje o rodzicach dziecka przedszkolnego, które jasno nie zostały ukazane w poprzednich częściach pracy.

⁸² P. Poreba. *Pedagogizacja...* jw. s. 435—437.

⁸³ J. Pastuszka. *Rola dziecięcych przeżyć rodzinnych w kształtowaniu życia moralno-religijnego człowieka.* „*At. Kapł.*” 63: 1961 s. 239.

⁸⁴ E. Sujak. *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie.* Katowice 1971 s. 66—73.

⁸⁵ Z. Topińska. *O wychowaniu dzieci w wieku przedszkolnym.* W: *Rozwój i wychowanie dziecka w wieku przedszk.* W-wa 1970 s. 359.

I tak, rodzice dzięki pedagogizacji powinni uświadomić sobie swoją odrębność psychiczną⁸⁶. Ta inność przejawia się np. w poczuciu własnej wartości. Kobieta przeżywa swoją wartość w kategoriach estetycznych i moralnych, mężczyzna natomiast o wiele bardziej w poczuciu swej siły i sprawności zarówno fizycznej jak i umysłowej oraz w konkretnych osiągnięciach, życiowych. Inne też mają motywy podejmowania wszelkich wysiłków. Kobieta adresuje swój wysiłek do konkretnego odbiorcy i jest uczuloną na reakcję tegoż odbiorcy. Mężczyzna natomiast zabiega o samo dzieło i nawet nie uznany przez innych jego wysiłek nie odbiera mu radości pracy i tworzenia. Mężczyzna przeżywa bardziej sprawy zewnętrzne, sprawy świata. Kobieta na pierwszym miejscu stawia sprawy sobie najbliższe.

Rodzice też muszą w ramach pedagogizacji dowiedzieć się o potrzebie ustawicznego wzbogacania swej osobowości, bowiem o sukcesie wychowania dziecka decyduje przede wszystkim bogactwo osobowości rodziców⁸⁷. Także wysoki poziom moralno-religijny rodziców jest najlepszą gwarancją duchowego rozwoju ich dziecka⁸⁸. Ten odpowiedni poziom moralno-religijny rodzice mogą osiągnąć przez ustawiczne kształcenie religijne, które w dzisiejszych czasach realizuje m.in. katecheza dorosłych. Właściwy poziom duchowy rodzice osiągają wtedy, gdy wypełnianiem obowiązków wynikających z wiary dadzą wyraz swoim przekonaniom religijnym⁸⁹.

U rodziców wymagana jest świadomość wychowawcza, która pozwoli im dostrzec ich wielkie obowiązki wobec dziecka przedszkolnego. Dziecko nie jest dla rodziców i nie może być ich zabawką czy przedmiotem poniewierki, ale rodzice są dani przez Boga dla dobra dziecka⁹⁰. Stąd mają się troszczyć o jego rozwój, postęp i przyszłość, o dobro doczesne i wieczne. Samego wychowania rodzice nie mogą uważać za tresurę, ale za proces, serię zmian zachodzących w wychowaniu przy współdziałaniu obydwu stron: wychowującej i wychowywanej⁹¹. Rodzice, wobec swojego małego dziecka, winni kierować się stosunkiem przychylności, uważając je za część nie tylko swoją, ale za wartościową część społeczeństwa i Ludu Bożego. Mówi się też o stosunku walki, który polega na niedopuszczeniu do sprzymierzania się dziecka z którymś z rodziców przeciw drugiemu z nich. Nad nim jednak powinien górować stosunek tolerancji polegający na wyrozumiałości w stosunku do dziecka, na wnikaniu w jego intencje,

⁸⁶ E. Sujak. jw. s. 67—70.

⁸⁷ N. Han-Ilgiewicz. *Więź rodzinna...* jw. s. 292.

⁸⁸ J. Pastuszka. *Rola dziecięcych...* jw. s. 243.

⁸⁹ T. Kukołowicz. *Pedagogizacja rodziców...* jw. s. 69—70.

⁹⁰ J. Pastuszka. *Rola dziecięcych...* jw. s. 242.

⁹¹ Por. R. Miller. *Proces wychowania i jego wyniki*. Warszawa 1966; S. Kunowski. *Proces wychowania i jego struktura*. Lublin 1969.

nie zrażaniu się błędami. I wreszcie rodzice powinni mieć wobec dziecka stosunek przewodnictwa i mocy, który by wypływał z ich autorytetu. Autorytet ten nie powinien jednak być ani za wielki ani za mały. Ideałem autorytetu jest, aby nie przygniatał swoją mocą i onieśmiał, ale raczej wyzwał energię dziecka⁹².

Następne zagadnienie, jakie winno być omówione w ramach pedagogizacji rodziców, to odpowiedź na pytanie — co rodzice powinni przekazać dziecku przedszkolnemu? Chodzi o to, aby korzystając z odpowiednich metod i środków przekazali dziecku przedszkolnemu wszystko to, co jest potrzebne do rozwoju poszczególnych kierunków jego osobowości, a więc: fizycznego, umysłowego, estetycznego, społeczno-moralnego oraz religijnego. W przekazie tej wiedzy winni posłużyć się dobrą psychologią rozwojową i wychowawczą. Egzaminem tych zabiegów rodzicielskich będzie potem zachowanie dziecka w szkole, społeczeństwie i Kościele.

I wreszcie odpowiedź na pytanie — w jaki sposób rodzice powinni to zrobić? Przez świadome oddziaływanie. Proces wychowywania każdego dziecka jest inny, odmienny, ze względu na odmienność jego właściwości psychicznych, a więc i jego wewnętrznego środowiska. Stąd też nawet w tej samej rodzinie każde dziecko wymaga indywidualnego podejścia wychowawczego⁹³. Przy tym wymaga się od rodziców umiejętności wychowawczej, która jest wynikiem wiedzy o dziecku i praktyki wychowawczej⁹⁴. Wychowanie nie powinno być tylko dziełem przypadku, ale procesem świadomie ukierunkowanym ku pewnym celom. Nadmienić jeszcze trzeba, że cel wychowania musi być zgodny z celem człowieka, a więc powinien uwzględniać jego potrzeby indywidualne, społeczne i kulturalne. W rodzinie chrześcijańskiej celem wychowania będzie „nowy człowiek w Chrystusie” (DWCh).

Wychowanie organizowane i planowane winno ukazywać nie tylko cele, ale i wzory wychowawcze, które będą dla dziecka **przedszkolnego** przedmiotem identyfikacji i internalizacji. W rodzinie chrześcijańskiej będzie to wzór Chrystusa i Jego świętych.

W wychowaniu, także i małego dziecka, należy kierować się pewnymi zasadami. A oto najważniejsze z nich: obecność rodziców⁹⁵, gdyż wychowanie przede wszystkim domaga się oddziaływania bezpośredniego na wychowanka; stałość i konsekwencja⁹⁶, jednolitość i harmonijność.⁹⁷ Inną

⁹² P. Poręba. *Pedagogizacja...* jw. s. 445—446; Z. Zaborowski. *O rodzinie...* jw. s. 42—50.

⁹³ N. Han-Ilgiewicz. *Dziecko w konflikcie z rodziną*. Warszawa 1971 s. 132.

⁹⁴ A. Isambert. *L'éducation des Parents*. Paris 1968 s. 102.

⁹⁵ E. Sujak. *Kontakt...* jw. s. 142—144.

⁹⁶ G. Courtois. *Rady dla rodziców*. Kraków 1971 s. 36—37.

⁹⁷ Tamże s. 40—44.

nie zrażaniu się błędami. I wreszcie rodzice powinni mieć wobec dziecka stosunek przewodnictwa i mocy, który by wypływał z ich autorytetu. Autorytet ten nie powinien jednak być ani za wielki ani za mały. Idealem autorytetu jest, aby nie przygniatał swoją mocą i onieśmiała, ale raczej wyzwalał energię dziecka⁹².

Następne zagadnienie, jakie winno być omówione w ramach pedagogizacji rodziców, to odpowiedź na pytanie — co rodzice powinni przekazać dziecku przedszkolnemu? Chodzi o to, aby korzystając z odpowiednich metod i środków przekazali dziecku przedszkolnemu wszystko to, co jest potrzebne do rozwoju poszczególnych kierunków jego osobowości, a więc: fizycznego, umysłowego, estetycznego, społeczno-moralnego oraz religijnego. W przekazie tej wiedzy winni posłużyć się dobrą psychologią rozwojową i wychowawczą. Egzaminem tych zabiegów rodzicielskich będzie potem zachowanie dziecka w szkole, społeczeństwie i Kościele.

I wreszcie odpowiedź na pytanie — w jaki sposób rodzice powinni to robić? Przez świadome oddziaływanie. Proces wychowywania każdego dziecka jest inny, odmienny, ze względu na odmienność jego właściwości psychicznych, a więc i jego wewnętrznego środowiska. Stąd też nawet w tej samej rodzinie każde dziecko wymaga indywidualnego podejścia wychowawczego⁹³. Przy tym wymaga się od rodziców umiejętności wychowawczej, która jest wynikiem wiedzy o dziecku i praktyki wychowawczej⁹⁴. Wychowanie nie powinno być tylko dziełem przypadku, ale procesem świadomie ukierunkowanym ku pewnym celom. Nadmienić jeszcze trzeba, że cel wychowania musi być zgodny z celem człowieka, a więc powinien uwzględniać jego potrzeby indywidualne, społeczne i kulturalne. W rodzinie chrześcijańskiej celem wychowania będzie „nowy człowiek w Chrystusie” (DWCh).

Wychowanie organizowane i planowane winno ukazywać nie tylko cele, ale i wzory wychowawcze, które będą dla dziecka przedszkolnego przedmiotem identyfikacji i internalizacji. W rodzinie chrześcijańskiej będzie to wzór Chrystusa i Jego świętych.

W wychowaniu, także i małego dziecka, należy kierować się pewnymi zasadami. A oto najważniejsze z nich: obecność rodziców⁹⁵, gdyż wychowanie przede wszystkim domaga się oddziaływania bezpośredniego na wychowanka; stałość i konsekwencja⁹⁶, jednolitość i harmonijność.⁹⁷ Inną

⁹² P. Poręba. *Pedagogizacja...* jw. s. 445—446; Z. Zaborowski. *O rodzinie...* jw. s. 42—50.

⁹³ N. Han-Ilgiewicz. *Dziecko w konflikcie z rodziną*. Warszawa 1971 s. 132.

⁹⁴ A. Isambert. *L'éducation des Parents*. Paris 1968 s. 102.

⁹⁵ E. Sujak. *Kontakt...* jw. s. 142—144.

⁹⁶ G. Courtois. *Rady dla rodziców*. Kraków 1971 s. 36—37.

⁹⁷ Tamże s. 40—44.

zasadą jest umiar, tzn. ani zbyt liberalne, ani zbyt rygorystyczne oddziaływanie. Także w karaniu i nagradzaniu ta zasada powinna być stosowana⁹⁸. Dziecko jest pełnym człowiekiem, dlatego trzeba rozwijać w nim równoległe stronę fizyczną i duchową.

Przy tych wszystkich zabiegach wychowawczych rodzice, jak i w ogóle wychowawcy, nie mogą zapomnieć o jednym, że każde dobre wychowanie ma prowadzić do samowychowywania⁹⁹. Nadto chrześcijańscy rodzice wszczepią w dziecko przedszkolne przekonanie o potrzebie kontaktu z Bogiem i życia w łasce uświęcającej. Stosunek dziecka do Boga winien być radosny, pogodny i pełen ufności¹⁰⁰. Środkiem do wyrobienia takiej postawy u dziecka może być katecheza przedszkolna, na którą rodzice zaprowadzą dziecko oraz katecheza rodzinna¹⁰¹.

Szczególnego omówienia wymaga stosowanie metod i środków w wychowaniu dziecka przedszkolnego przez rodziców. Ponieważ każde z rodziców będzie stosować swoiste metody wychowania informując ich, należy ogólnie powiedzieć o metodach właściwych i niewłaściwych. Metoda właściwa winna uwzględniać możliwości dziecka w danym okresie jego rozwoju, jak też i wymagania stawiane mu przez rodziców. Należy dalej, oddziaływać pozytywnie i wyzwalająco na aktywność dziecka. Z metodą pozytywną łączy się metoda zapobiegania, profilaktyczne, metoda usuwania okazji niebezpiecznych dla dziecka. Należy przy tym dziecku spokojnie wyjaśnić i tłumaczyć dlaczego czegoś nie wolno czynić i dlaczego należy czynić inaczej. Należy także rodziców przestrzec przed metodami niewłaściwymi, jak; niezajomość możliwości dziecka i stąd stawianie mu nadmiernych wymagań lub też stosowanie nadmiernego liberalizmu, zahamowania jego aktywności przez stosowanie ciągłych nakazów i nagan, stosowanie nakazów i zakazów bez wyjaśnień, tam gdzie dziecko już czuje tego potrzebę. Przede wszystkim zły przykład rodziców wprowadza zamęt do postępowania dziecka i niszczy proces wychowania u samego jego podłoża.

Rodzice chrześcijańscy wśród metod i środków naturalnych dysponują także środkami nadprzyrodzonymi. Korzystanie ze Słowa Bożego, Kultu Liturgicznego i innych pomocy duchowych pomoże im dostrzec swoją wielką odpowiedzialność przed Bogiem za wychowanie dzieci¹⁰².

Należy dążyć do tego, aby te informacje o dziecku, rodzicach, o tym co przekazać dziecku małemu oraz o samym procesie wychowawczym,

⁹⁸ Tamże s. 37—40.

⁹⁹ M. Majewski. *Personalne ukierunkowanie wychowania seminaryjnego* Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL T. XIX: 1972 s. 66—67.

¹⁰⁰ A. Kriekemans. *Pédagogie générale*. Paris 1967 s. 107—109.

¹⁰¹ J. Dajczak. *Katecheza rodzinna*. „Katecheta” 5: 1961 s. 268—273, J. Wojtukiewicz. *Katecheza rodzinna*. „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne” 1972 s. 163—165.

¹⁰² T. Kukołowicz. *Pedagogizacja...* jw. s. 70, J. Pastuszka. *Rola dziecięcych...* jw. s. 243.

były w przyszłości przekazywane nie dopiero rodzicom, ale już wcześniej: kandydatom na przyszłych rodziców — młodzieży dorastającej¹⁰³. Wydaje się też, że już w konkretnej pracy pedagogizującej etap wstępny kształcenia rodziców może odbiegać od powyższej tematyki. Należałoby na początku omawiać tematy aktualne, w miarę możliwości pokrywające się z zamówieniem społecznym¹⁰⁴.

Państwo organizuje u nas różne formy pracy z rodzicami. Prace te głównie dotyczą rodziców dzieci uczęszczających do szkoły. Problemy wychowania dziecka przedszkolnego omawiane są w ramach Uniwersytetów dla Rodziców. Uniwersytetów tych jest w naszym kraju ok. 2 tys. Nie dają jednak wielki powodów do zadowolenia jeżeli chodzi o ich działalność¹⁰⁵.

Kościół Katolicki w Polsce od szeregu lat zaleca systematyczną pracę tego rodzaju z przygotowującymi się do małżeństwa i z rodzicami¹⁰⁶. Winna ona być przeprowadzana w kościele czy kaplicy, jeżeli ten obiekt kultu jest w miarę przystosowany: zradiofonizowany, ogrzany lub w sali katechetycznej, odpowiednio dużej i przystosowanej do takich zebrań.

Jeżeli chodzi o metodę tego rodzaju pracy z rodzicami K. Kotłowski podaje: rozmowę indywidualną, odczyt, wykład, pogadankę, film, dyskusję oraz opracowywanie literatury pedagogicznej¹⁰⁷. Na innym miejscu autor stwierdza, że przyszłość należy do metody nie ekstensywnej ale intensywnej, tj. pogadanki i dyskusji¹⁰⁸. Chodzi bowiem głównie w pedagogizacji o „budzenie postawy rodziców do wytrwałego poszukiwania i celowej nieustępliwej walki o polepszenie sytuacji”¹⁰⁹. A sprawić to może jedynie aktywna dyskusja czy pogadanka. Także i w naszej parafialnej czy diecezjalnej pracy pedagogizacji rodziców te metody pracy będą prawdopodobnie bardziej skuteczne niż wykład, odczyt czy konferencja. Inne kierunki pracy, mogące przynieść oczekiwane skutki, to organizowanie rekolekcji, dni skupienia i nabożeństw specjalnie dla rodziców¹¹⁰. Mogą te spotkania być związane oprócz stałych, z góry wyznaczonych terminów, z uroczystością św. Rodziny, dniem Komunii św., Dniem Matki itp.

¹⁰³ A. Isambert. *L'éducation...* jw. s. 116.

¹⁰⁴ N. Han-Ilgiewicz. *Więź rodzinna...* jw. s. 293.

¹⁰⁵ W. Sala. *Zagadnienia i program Warszawskiego Uniwersytetu dla Rodziców*. „Kwart. Pedagog.” R. XVI: 1971 s. 231—235, J. Miąso. Tamże s. 260—262, K. Kotłowski. *O pedagogicznym kształceniu rodziców*. W-wa 1968 s. 106.

¹⁰⁶ *Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin*. „Częst. Wiad. Diec.” 8—10: 1970 s. 226—232.

¹⁰⁷ K. Kotłowski. *O pedagogicznym kształceniu rodziców*. W-wa 1968 s. 129—157, N. Han-Ilgiewicz. *Trudności wychowawcze i ich tło psychiczne* s. 308.

¹⁰⁸ K. Kotłowski. *Zagadnienia kształcenia pedagogicznego rodziców*. „Nauczyciel i Wychowanie” 3: 1965 s. 50—51.

¹⁰⁹ N. Han-Ilgiewicz. *Więź rodzinna...* s. 292.

Rodzi się jeszcze pytanie — kto ma udzielać informacji o dziecku, rodzicach czy procesie wychowania wobec rodziców i kandydatów na rodziców? Jak twierdzą niektórzy autorzy, mają to być osoby znające zagadnienia zarówno od strony teoretycznej jak i praktycznej, a jednocześnie cieszące się wysokim autorytetem w danym środowisku. Winni to być ludzie po ukończonych studiach wyższych z zakresu pedagogiki i psychologii. Ludzie o wysokim poziomie etycznym¹¹¹.

Jeżeli chodzi o pedagogizację rodziców propagowaną przez Kościół wiadomo, że jest to jedna z form pracy duszpasterskiej. Pracę tę mogą więc prowadzić na mocy Sakramentu Chrztu i Bierzmowania nie tylko duchowni, ale i świeccy (DA).

W niejednym także wypadku osoba świecka będzie nawet bardziej pożądana niż duchowna, zwłaszcza jeśli temat wymaga kompetencji osoby świeckiej, jak np. z dziedziny medycyny, psychologii czy innej specjalności. Rozmaitość prelegentów fachowo przygotowanych doda powagi i znaczenia samej pedagogizacji¹¹². A wtedy, być może, że sprawa, która w tej chwili, przynajmniej w niektórych parafiach jest traktowana trochę marginesowo urośnie do rangi ogólnej i powszechnej¹¹³.

ZAKOŃCZENIE

Wychowanie dzieci to obecnie jedyna dziedzina, do której prawie że nikt rodziców nie przygotowuje. Wychowują zazwyczaj okazjonalnie. Nierzadko ich świadome, intencjonalne zabiegi stają w sprzeczności z ich postępowaniem i stylem życia, a wtedy nie są skuteczne.

W niniejszej pracy sugerowano więc, by pomoc rodzicom w tym zakresie niósł przede wszystkim Kościół, który jest przez rodziny obecny w świecie i dla którego każde ognisko rodzinne jest „Kościółem w miniaturze”. Zatem z ramienia Kościoła winno być organizowane poradnictwo i pedagogizacja małżonków-rodziców przy parafiach, dekanatach czy diecezjach. Wykazano w pracy, że działanie to winno posługiwać się nie tylko informacją, ale przede wszystkim ma zabiegać o zmianę błędnych postaw małżeńskich i rodzicielskich.

Kompetentna i długofalowa, tego rodzaju pomoc niesiona rodzicom mogłaby im uświadomić to, na co zwracają uwagę warszawscy studenci: „dziecko to nie zabawka rodziców, to przyszły dorosły człowiek, którego trzeba nauczyć żyć”¹¹⁴. Poradnictwo i pedagogizacja mogłyby uczyć

¹¹⁰ T. Kukołowicz. *Pedagogizacja...* jw. s. 70—71.

¹¹¹ K. Kotłowski. *Zagadnienia kształcenia...* jw. s. 44.

¹¹² P. Poręba. *Pedagogizacja...* jw. 1. 467.

¹¹³ Tenże. Centralne problemy współczesnej rodziny katolickiej „Homo Dei” 3: 1972 s. 179.

¹¹⁴ H. Izdebska. *Przygotowanie do życia w rodzinie*. Warszawa 1972 s. 158.

ich na doniosłość okresu przedszkolnego w rozwoju dziecka jako fazy nie tylko beztroskiej zabawy, a przede wszystkim twórczego formowania się osobowości przyszłego ucznia, członka społeczeństwa i Ludu Bożego. To przeświadczenie zapewne skłoniłoby ich do zmiany stosunku wobec siebie i dziecka oraz modyfikacji metod i środków wychowawczych. Jest to wielka szansa dla rodziców dziecka w wieku przedszkolnym. Modyfikację bowiem relacji rodzinnych jest w stanie zaakceptować małe dziecko. Nie znajduje już jednak ona potwierdzenia u dziecka dorastającego.

W ten sposób postępując mogliśmy po pewnym czasie spodziewać się odnowy małżeństwa i rodziny w naszym narodzie.

NÉCESSITÉ ET TENDANCES DE L'ORIENTATION PÉDAGOGIQUE DES PARENTS DANS L'ÉDUCATION DES ENFANTS

Résumé

La personnalité de l'enfant dépend, dans une large mesure, de la personnalité des parents, de leurs liens conjugaux et de leurs attitudes de parents. Tout cela exerce une énorme influence sur l'enfant, avant tout dans les premières années de sa vie, car c'est alors que se constituent les fondements de la personnalité de l'adulte. Il est donc indispensable de conseiller et d'orienter pédagogiquement les parents dans le processus de l'éducation du petit enfant.

L'orientation doit d'abord concerner les liens entre les conjoints eux-mêmes. Le maintien et l'approfondissement de ces liens nécessitent un effort conscient et souvent des conseils compétents. Le facteur d'intégration de la communauté conjugale est à chercher dans la vie avec Dieu, par la grâce et la charité.

L'orientation doit ensuite porter sur la relation: parents — enfant. Il s'agit de modifier la façon d'agir des parents à l'égard de leur enfant. L'attitude incorrecte des parents à l'égard de l'enfant peut être modifiée par les moyens surnaturels: la Parole Divine et les Sacraments, surtout l'Eucharistie et le Sacrement de la Pénitence.

Une autre aide apportée aux parents c'est leur formation pédagogique; celle-ci doit s'étendre sur un ensemble d'informations sur l'enfant, sur les parents-éducateurs, sur ce que ceux-ci doivent transmettre à l'enfant et comment.

C'est en première ligne à l'Eglise qu'incombe le devoir d'aider la famille par l'orientation pédagogique, à l'Eglise qui par les familles est présente dans le monde: pour elle, chaque foyer est une „Eglise en miniature”. A côté des théologiens, les spécialistes laïques peuvent rendre d'énormes services, principalement dans le domaine de la biologie, de la médecine, de la sociologia, de la psychologie ou de la pédagogie. Il faut que toujours ces personnes représentent un haut niveau moral.